

Sygn. akt VII K 652/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 czerwca 2017r.

Sąd Rejonowy w Olsztynie w Wydziale VII Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Katarzyna Kruszevska-Sobczyk

Protokolant: stażysta Alicja Pieczywek

po rozpoznaniu w dniu 17 października 2016r., 10 marca 2017r., 18 kwietnia 2017r., 29 maja 2017r. sprawy:

G. R., ur. (...) w O., syna K. i A. z d. K.,

oskarżonego o to, że:

I w dniu 27 stycznia 2016r. w O. przy sklepie (...) pomiędzy ul. (...), a ul. (...) uderzając M. W. twardym przedmiotem w głowę, a następnie uderzając go rękoma i kopiąc obutymi stopami po całym ciele, czym spowodował u wymienionego obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy z rozległą raną tłuczoną, krwiakiem okularowym i otarciem naskórka oraz stłuczenia obu podudzi z sińcem i rozległym otarciem, które naruszyły czynności narządów ciała trwające nie dłużej niż siedem dni w rozumieniu art. 157§2 kk narażając wymienionego na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157§1 kk

- tj. o czyn z art. 157 § 2 k.k.

II w dniu 27 stycznia 2016r. w O. przy sklepie (...) pomiędzy ul. (...), a ul. (...) uderzając C. R. twardym przedmiotem po całym ciele i głowie spowodował u wymienionego obrażenia ciała w postaci rany tłuczonej skóry i stłuczenia pleców z sińcami, które naruszyły czynności narządów ciała trwające nie dłużej niż siedem dni w rozumieniu art. 157§2 kk narażając wymienionego na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157§1 kk

-tj. o czyn z art. 157§2 kk

I oskarżonego uznaje za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów z pkt I i II z tym ustaleniem, iż stanowiły one ciąg przestępstw z art. 91§1 kk w zw. z art. 157§2 kk i za to na podstawie art. 91§1 kk w zw. z art. 157§2 kk w zw. z art. 34§1a pkt 1 i §2 kk, art. 35§1 kk skazuje go na karę 6 (sześciu) miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 (trzydziestu) godzin miesięcznie,

II na podstawie art. 46§1 kk orzeka od oskarżonego tytułem zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonego M. W. kwotę 2000 (dwa tysiące) zł oraz na rzecz pokrzywdzonego C. R. kwotę 1000 (jednego tysiąca) zł,

III na podstawie art. 627 kpk w zw. z §11 ust. 2 pkt 3 i ust. 7, §17 pkt 1 i 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego M. W. kwotę 1344 zł tytułem zwrotu wydatków za ustanowienie pełnomocnika z wyboru oraz na rzecz oskarżyciela posiłkowego C. R. kwotę 1344 zł tytułem zawrotu kosztów za ustanowienie pełnomocnika z wyboru, zaś na podstawie art. 624§1 kpk zwalnia go od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości.

Sygn. akt VII K 652/16

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W nocy z 26 na 27 stycznia 2016r. M. W. i C. R. spożywali razem alkohol w okolicy sklepu (...), koło bloków przy ul. (...) oraz I. w O.. W pobliżu miejsca gdzie znajdowali się wymienieni stał zaparkowany samochód V. (...), należący do zamieszkałego w pobliżu G. R., który w pewnym momencie pojawił się koło wymienionych.

Pomiędzy mężczyznami wywiązała się sprzeczka, w trakcie której doszło do uszkodzenia pojazdu G. R., w którym m.in. doszło do wybicia tylnej szyby i pęknięcia szyby przedniej.

W pewnym momencie G. R. zaczął zadawać uderzenia M. W. i C. R., uderzając ich nieustalonym twardym przedmiotem po głowie i ciele. C. R. odbiegł, natomiast M. W. przewrócił się, zaś G. R. dalej zadawał mu uderzenia rękoma i kopał obutymi stopami po ciele tak długo, aż mężczyzna nie był w stanie samodzielnie oddalić się. Następnie G. R. wbiegł do pobliskiego sklepu, prosząc o wezwanie Policji. Jeden z klientów sklepu użyczył mu swojego telefonu komórkowego, z którego ten wezwał Policję, informując o uszkodzeniu swojego pojazdu przez ww mężczyzn oraz prosząc o wezwanie pogotowia z uwagi na stan M. W..

Na miejsce przybyli funkcjonariusze Policji i pogotowie, które zabrało M. W. do szpitala.

W wyniku przedmiotowego zdarzenia C. R. doznał obrażeń ciała w postaci rany tłuczonej skóry głowy i stłuczenia pleców z sińcami, zaś M. W. doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy z rozległą raną tłuczoną, krwiakiem okularowym i otarciem naskórka oraz stłuczenia obu podudzi z sińcem i rozległym otarciem naskórka. Skutkiem powyższych obrażeń było naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia wymienionych trwające nie dłużej niż siedem dni w rozumieniu art. 157§1 kk, przy czym podczas zdarzenia byli oni narażeni na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157§1 kk.

(dowód: częściowo wyjaśnienia G. R. k. 170v, 187v-188, 222v-223, zeznania C. R. k.223v, 16v, D. W. k. 13v, 230-231, 274v, K. G. k. 265-265v, 35v-36, 233-234, P. K. (1) k. 268v, P. K. (2) k. 268v, G. K. k. 268v-269, P. Z. k. 269, P. W. k. 274v-275, M. G. k. 283v, 278v-279, opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej k. 156-157, dokumentacja medyczna k. 155).

Oskarżony **G. R.** w toku prowadzonego postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu. Wyjaśnił, iż nie pamięta co robił 27 stycznia 2016r. Wie kim jest M. W. i C. R., nie pobił ich przed sklepem (...).

Następnie podał, iż w połowie stycznia 2016r. ok. godz. 21-22 przez okno usłyszał krzyki dobiegające spod sklepu (...). Wyjrzał przez okno i zobaczył mężczyznę stojącego przy jego samochodzie V. (...), który podnosił tylną wycieraczkę od pojazdu. Krzyknął do niego, co robi, aby zostawił tą wycieraczkę. Tym mężczyzną był C. R., który również go poznał. Po chwili ze sklepu wybiegł drugi mężczyzna, który przewrócił się, upadając na ręce. Widać było, że jest pod wpływem alkoholu. R. podniósł go i powiedział „nie bój się, ja go znam”. Stanęli obok jego samochodu. W związku z tym oskarżony wziął rower i udał się, aby zobaczyć czy nie uszkodzili jego pojazdu. Przywitał się z C.. Ten drugi wrogo na niego patrzył. O. pokrywę bagażnika, aby pokazać im, że to jego pojazd. Zaczęła robić się nerwowa atmosfera. Zamknął samochód i odjechał. Ten wyższy zaczął krzyczeć „chodź do mnie”, ale nie reagował. Po ok. 20 minutach wracając z przejażdżki ponownie zobaczył tych mężczyzn. Stanęli obok niego, coś mówili, nie wie co, bo skupił się, aby nie dostać od jednego czy drugiego. Po chwili ten wyższy uderzył go zamkniętą dłonią w prawą stronę głowy, po którym to uderzeniu upadł. Nie wie jak to się stało, ale wszyscy się przewrócili, sądzi, że oni potknęli się o jego rower. Zaczął uciekać. C. gonił go. Kiedy był w bezpiecznej odległości zobaczył, że ten drugi zabrał jego rower, po czym oparł go o blok przy ul. (...). Wykorzystując chwilę jego nieuwagi zabrał ten rower i schował go w krzakach. Postanowił wejść do klatki, ale oni go zobaczyli i zaczęli gonić, przewracając na ziemię. To trwało ok. 30 minut, ganił go 3-4 razy. Obserwował ich, gdy szukali go i pytali o niego ludzi. W pewnym momencie wzięli w rękę szklane butelki i zaczęli iść w kierunku jego pojazdu. Widział jak C. rzucił tą butelką w tylną prawą szybę rozbijając ją. Obracając się przewrócił się i uderzył w mur sklepu. Drugi mężczyzna podszedł do przedniej szyby i kilkukrotnie w nią uderzał, ale nie mógł jej rozbić. Podbiegł do niego i uderzył w głowę, złapał za ubranie i przewrócił na ziemię. Szarpali się i bili, wzajemnie uderzając. Po około 10 minutach oswobodził się i wbiegł do sklepu, prosząc ekspedientkę, aby zawiadomiła Policję. Gdy wybiegł ze sklepu ten wyższy zaczął uciekać, pobiegł za nim, podciął mu nogi, rzucił się na niego, aby go obezwładnić, zaczęli

się bić, uderzył go kilkukrotnie „z buta po nogach”, jak również kilkukrotnie rękoma z pięści po całym ciele i głowie. On też go bił. Cały czas ten mężczyzna próbował uciec, dlatego go bił, aby go zatrzymać do przyjazdu Policji. Nie miał przy sobie żadnego metalowego elementu. Gdy ten mężczyzna nie miał już siły wstać, pobiegł do sklepu, skąd wyszło dwóch klientów i jeden rozmawiał z Policją, przekazał mu telefon, a on powiadomił, że dwóch mężczyzn rozbiło mu szybę i aby wezwać pogotowie, gdyż jest osoba ranna. Po chwili pojawił się C., który zaczął go gonić. Dzwonił też na Policję i mówił, że pobił jego kolegę.

W czasie rozprawy oskarżony również nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Wskazał, iż to pokrzywdzeni chcieli go pobić, ale nie udało im się. Przyczaili się koło jego busa, wybili mu szybę, zaczęła się bójka. Zaczęło się od tego, że bawili się jego wycieraczkami. Nie było wcześniej między nimi konfliktu. Krzyknął, aby to zostawili. W pewnej chwili jeden zaczął uciekać, przewrócił się, więc zszedł sprawdzić co zrobili. Podszedł do nich udowodnić, że to jego bus, aby go nie ruszali. Zaczęło się robić niemiło. Odjechał. Była wymiana słów, wyzwiska. Jak wracał podeszli do niego. Jeden podszedł z przodu, a drugi powoli się skradał i chciał go uderzyć. Ten wyższy go zaatakował. Przewrócili się na ziemię. Potem zaczął uciekać. Jeden biegł za nim, a drugi zabrał rower, postawił go przy budynku nr (...), skąd on zabrał ten rower i schował w krzaki. Biegali za nim po osiedlu. Upłynęły jakieś dwie godziny, widział jak zaczepiają ludzi i go szukają. W pewnym momencie wzięli butelki i podeszli do jego samochodu, uderzając nimi w szyby. Wybiegł, aby ich powstrzymać, doszło do szarpaniny. Wcześniej nie zadzwonił na Policję, bo nie wziął ze sobą telefonu, a nie pomyślał, aby poprosić kogoś o telefon.

(wyjaśnienia oskarżonego k. 170v, 187v-188, 222v-223).

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego, w których nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu nie zasługiwały na wiarę. Jednocześnie podnieść należy, iż jakkolwiek oskarżony formalnie kwestionował swoje sprawstwo, przyznawał się jednak do zadawania uderzeń pokrzywdzonym, w tym zatem zakresie wyjaśnienia jego zasługiwały na wiarę, podobnie brak podstaw, aby kwestionować te jego wyjaśnienia, gdzie wskazywał on, iż doszło do uszkodzenia jego samochodu. W tym bowiem zakresie wyjaśnienia te znajdowały oparcie w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Sąd odmówił natomiast wiary tym wyjaśnieniom, w których oskarżony zaprzeczał, aby zadawał pokrzywdzonym uderzenia jakimś twardym przedmiotem, albowiem pozostawały one w oczywistej sprzeczności z innymi zebranymi dowodami, w tym w postaci zeznań świadka K. G., czy opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej. W ocenie Sądu ta część wyjaśnień stanowiła wyraz linii obrony oskarżonego, zmierzając do złagodzenia jego odpowiedzialności za czyn, którego się dopuścił i nie zasługiwała na wiarę.

Sąd co do zasady dał wiarę zeznaniom C. R. w zakresie w jakim wskazywał on, iż oskarżony użył wobec pokrzywdzonych agresji fizycznej, wskazując na zadawane im uderzenia i doznane obrażenia. Wymieniony przyznawał też, iż wcześniej zanim oskarżony zaatakował ich doszło między nimi do wymiany zdań, gdy stali koło jego busa, co koresponduje z wyjaśnieniami samego oskarżonego. W czasie rozprawy wskazał też, iż z uwagi na wypity alkohol i otrzymane uderzenie w głowę nie jest w stanie podać co się dokładnie wydarzyło, pamięta jednak błysk czegoś metalowego, a przynajmniej czegoś co odbijało tak światło, po czym otrzymał uderzenie, przy czym w ocenie Sądu brak podstaw do odmowy wiarygodności jego zeznaniom w powyższym zakresie.

Jednocześnie jednak wskazać należy, iż w sprawie zniszczenia samochodu oskarżonego doszło do wszczęcia odrębnego postępowania, gdzie wymieniony jako sprawców uszkodzeń wskazywał na pokrzywdzonych, dlatego do relacji ich należało podchodzić z dużą ostrożnością, weryfikując ją pozostałymi zgromadzonymi w sprawie dowodami.

Natomiast pokrzywdzony M. W. w ogóle nie potrafił wskazać bliższych szczegółów zdarzenia, podnosząc jedynie, iż został uderzony w głowę, po czym przewrócił się, nie będąc w stanie wskazać dokładnie sposobu zadawania mu uderzeń, podnosząc, iż później dowiedział się od świadka zdarzenia, że został uderzony metalową pałką. Wskazywał też, iż nie przypomina sobie, aby niszczył jakiś samochód, nie widział sprawcy, nie był w stanie zareagować na uderzenie, nie wie jak doznał obrażeń na plecach, tak, iż zeznania te nie przyczyniły się w istotnym stopniu do ustalenia

stanu faktycznego sprawy, były one bowiem na tyle ogólnikowe i nieprecyzyjne, iż nie mogły stać się podstawą stanowczych ustaleń faktycznych.

W sprawie przesłuchany został D. W., który zeznał m.in., iż pod koniec stycznia 2016r. ok. godz. 23 zauważył przez okno swojego mieszkania znanych mu M. W. i C. R., do których podbiegł nieznany mu mężczyzna, trzymający w ręku metalowy element przypominający rurę od odkurzacza o długości ok. 1 metra i zaczął ich nim uderzać, bijąc po ciele, po czym wszedł do pobliskiego sklepu. Wskazał, iż zaatakowani mężczyźni przewrócili się, leżeli na ziemi, byli zakrwawieni, wyglądało to niebezpiecznie. Na miejsce przyjechała karetka pogotowia i (...). W toku postępowania przygotowawczego w dniu 02. 03. 2016r. wymieniony zeznał ponadto, iż widział jak ten mężczyzna z rurą, który zaatakował obu mężczyzn, uderzał nią również w busa, potwierdzając to również w czasie rozprawy.

Jakkolwiek wymieniony jest znajomym pokrzywdzonych, a zatem mógł być on zainteresowany rozstrzygnięciem niniejszej sprawy na ich korzyść, to jednak zeznania jego w zasadniczej części tj. w zakresie dotyczącym tego, iż oskarżony zadawał pokrzywdzonym uderzenia i miał przy sobie jakiś metalowy przedmiot znajdowały potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym.

Oparciem dla tych zeznań były zeznania K. G., która podała, iż pracowała w sklepie, do którego ok. godz. 23-24 wszedł młody mężczyzna, który trzymał w ręku metalowy pręt, który poprosił ją, aby zadzwoniła na Policję. Był zdenerwowany. Zanim wbiegł do sklepu słyszała jakby dźwięk tłuczonego szkła. Nie pytała co się stało i poprosiła klientów o wezwanie Policji. Ten mężczyzna z prętem wyszedł razem z klientami. Gdy wyszła na zewnątrz widziała jak rozmawia przez telefon, z rozmowy wynikało, że rozmawia z Policją. Po jakimś czasie ponownie wyszła i widziała, że na ziemi leży zakrwawiony mężczyzna, był to M. W.. Miał on problemy, aby wstać, pomagał mu klient ze sklepu. Z tyłu głowy leciała mu krew, miał też krew na kurtce w okolicy pleców. W pobliżu widziała mężczyznę, odnośnie którego wie, że nazywa się C., który wyglądał na zdezorientowanego. Na miejsce przyjechało pogotowie i (...), wróciła więc do sklepu. W czasie rozprawy sprecyzowała, iż dźwięk tłuczonego szkła usłyszała na początku, a pomiędzy nim a wejściem tego mężczyzny z prętem minęło z dziesięć, piętnaście minut, nawet krócej. Wskazała też, iż po tym jak wyszła widziała też uszkodzony samochód, który miał wybitą szybę.

W ocenie Sądu zeznania wymienionej w pełni zasługiwały na wiarę, jest ona osobą obcą dla stron, która ze sprawą zetknęła się jedynie przy okazji wykonywanej pracy, nie była bezpośrednio zainteresowana rozstrzygnięciem niniejszej sprawy na korzyść którejś ze stron, tak, iż brak było podstaw, aby relacji jej odmawiać wiarygodności i mocy dowodowej. Wskazać przy tym należy, iż z zeznań wymienionej wynikało, iż dźwięk tłuczonego szkła słyszała przed wejściem oskarżonego do sklepu, co przemawia za przyjęciem, iż do uszkodzenia samochodu doszło przed tym zanim użył on przemocy wobec pokrzywdzonych, jak również potwierdzała ona, iż oskarżony miał przy sobie przedmiot przypominający pręt, co z kolei koresponduje z zeznaniami D. W..

Na wiarę zasługiwały również zeznania P. W., który był osobą obcą dla oskarżonego i pokrzywdzonych, przypadkowo znajdując się w sklepie, gdy wszedł tam oskarżony. Wymieniony zeznał, iż przebywał w sklepie, gdzie kupował z kolegami alkohol, gdy do sklepu wpadł jakiś mężczyzna i prosił, aby zadzwonić na Policję, któremu udostępnił telefon. Nie słyszał żadnego odgłosu tłuczonego szkła, ten mężczyzna jedynie powiedział, że idzie za tymi co mu wybili szybę. Był roztrzęsiony. Nic nie widział po wyjściu ze sklepu.

W sprawie przesłuchano też M. G., który zeznał, iż przebywał w okolicy parkingu znajdującego się obok sklepu z alkoholem. W pewnym momencie usłyszał huk tłuczonego szkła i zobaczył jak wysoki mężczyzna stoi przy pojeździe V. (...) i uderza jakimś przedmiotem w jego przednią szybę, mogła to być butelka. Nie widział drugiego mężczyzny, nie chciał się w to wtrącać i stamtąd odszedł. Po około 2 minutach zauważył, że ten wysoki mężczyzna, który wcześniej uderzał w auto szarpie się z jakąś osobą. Nie widział tam trzeciego mężczyzny. Nie widział, aby któraś z tych osób wchodziła do sklepu, czy aby ktoś biegał z jakimś prętem. Nie przyglądał się całemu zdarzeniu do końca. Nie wie kto wezwał Policję.

W ocenie Sądu zeznania wyżej wskazanego świadka również co do zasady zasługują na wiarę. Wskazać jednak należy, iż wymieniony widział jedynie fragment zdarzenia, ponadto został on przesłuchany już w dość długi czas po zdarzeniu,

albowiem jak wskazywał, dopiero później poznał oskarżonego i dowiedział się, że bus którego uszkodzenie widział należy do niego, tak, iż mógł on już nie pamiętać bądź zapamiętać nieprecyzyjnie okoliczności zdarzenia.

W sprawie przesłuchani zostali też funkcjonariusze Policji, którzy przyjechali na miejsce zdarzenia: P. K. (1), P. K. (2), G. K. i P. Z., którzy jednak nie pamiętali już szczegółów zdarzenia. P. K. (1) potwierdził, iż w pojeździe była zniszczona przednia i tylna szyba, pamięta jedynie zniszczenie mienia, nie pamięta szczegółów, a jedynie, że wzywano karetkę pogotowia. P. K. (2) wskazał, iż pamięta, że był tam bus, miał wybitą szybę, z tego co pamięta prawdopodobnie dwóch mężczyzn ganiało się przy samochodzie, nie pamięta który ganiał którego. G. K. wskazał, iż pamięta jedynie, że jedna osoba była pobita, zaś P. Z. wskazywał, że pamięta tylko zniszczony samochód, to był żółty V., była wybita tylna i przednia szyba, nie pamięta jednak kto był pokrzywdzonym, a kto sprawcą. Była wzywana karetka pogotowia, mocno nietrzeźwy mężczyzna leżał na ziemi, był zakrwawiony, pogotowie go opatrywało.

Zeznania te zasługiwały na wiarę jako korespondujące pomiędzy sobą, ponadto pochodziły od osób obcych dla stron, które ze sprawą zetknęły się jedynie przy okazji wykonywania obowiązków służbowych i brak było podstaw, aby odmawiać im wiarygodności i mocy dowodowej.

W sprawie sporządzona została też opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej, w której stwierdzono, iż w dniu 27 stycznia 2016r. C. R. doznał obrażeń ciała w postaci rany tłuczonej skóry głowy i stłuczenia pleców z sińcami, zaś M. W. doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy z rozległą raną tłuczoną, krwakiem okularowym i otarciem naskórka oraz stłuczenia obu podudzi z sińcem i rozległym otarciem naskórka. Skutkiem powyższych obrażeń było naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia wymienionych trwające nie dłużej niż siedem dni w rozumieniu art. 157§1 kk, przy czym podczas zdarzenia byli oni narażeni na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157§1 kk. Biegły wskazał też, iż powyższe obrażenia mogły powstać w sposób opisany przez pokrzywdzonych tj. wskutek uderzeń zadanych twardym przedmiotem oraz uderzeń rękoma i kopnięć obutymi stopami.

Powyższa opinia jest pełna, jasna, logiczna, oparta o dokumentację medyczną pokrzywdzonych, sporządzona przez osobę o odpowiedniej wiedzy i doświadczeniu, tak, iż brak podstaw, aby kwestionować przyjęte w niej wnioski. Podkreślić przy tym należy, iż wnioski te w zakresie dotyczącym zadania wymienionym uderzeń twardym przedmiotem koresponowały w pełni z relacją świadka D. W., gdzie wskazywał on, iż oskarżony zadawał pokrzywdzonym uderzenia takim przedmiotem, pozostając w oczywistej sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonego, w których zaprzeczał on, aby używał takiego przedmiotu wobec pokrzywdzonych.

Mając zatem na uwadze całokształt podniesionych wyżej okoliczności Sąd uznał, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy analizowany w powiązaniu ze sobą i z uwzględnieniem wskazań wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego dawał pełne podstawy do przyjęcia, iż oskarżony dopuścił się zarzucanych mu czynów z art. 157§2 kk polegających na tym, iż w dniu 27 stycznia 2016r. w O. przy sklepie (...) pomiędzy ul. (...) I. uderzając M. W. twardym przedmiotem w głowę, a następnie uderzając go rękoma i kopiąc obutymi stopami po ciele spowodował u niego obrażenia, które naruszyły czynności narządu ciała wymienionego trwające nie dłużej niż siedem dni w rozumieniu art. 157§2 kk, jak również w tym samym miejscu i czasie uderzając C. R. twardym przedmiotem po całym ciele i głowie spowodował u wymienionego obrażenia ciała, które naruszyły czynności narządów ciała wymienionego trwające nie dłużej niż siedem dni w rozumieniu art. 157§2 kk, a wina jego nie budzi wątpliwości.

Jednocześnie Sąd przyjął, iż oskarżony czynów tych dopuścił się działając w podobny sposób, w krótkich odstępach czasu, a zatem w warunkach ciągu przestępstw z art. 91§1 kk.

W ocenie Sądu nie sposób przy tym uznać, iż oskarżony działania swoje kierował jedynie w obronie przed pokrzywdzonymi. Przede wszystkim z relacji samego oskarżonego wynikało, iż jego agresja skierowana wobec pokrzywdzonych miała nastąpić po tym jak zauważył on, iż uszkodzili jego pojazd, co więcej przyznawał, iż wcześniej przez dłuższy czas obserwował wymienionych, jakkolwiek podnosił on, iż nie miał przy sobie telefonu, aby powiadomić Policję, to jednak przecież mógł poprosić kogoś o użyczenie mu aparatu, czy choćby oddalić się z miejsca zdarzenia, zwłaszcza, iż przyznawał, iż pokrzywdzeni nie widzieli go, a całe zdarzenie nie trwało na tyle krótko, iż nie miał on czasu, aby przemyśleć swoje zachowanie, lecz wręcz przeciwnie, z relacji jego wynikało, iż ciągnęło się ono przez dłuższy czas.

Wymieniony nie tylko nie opuścił miejsca zdarzenia, nie poprosił nikogo o pomoc, nie wezwał Policji, ale obserwował pokrzywdzonych, decydując się podjąć z nimi konfrontację, co więcej to, iż jak wskazywali świadkowie miał on przy sobie przedmiot przypominający pręt, czy rurę, w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego przemawia za przyjęciem, iż już wcześniej musiał on przynajmniej liczyć się z użyciem przemocy wobec pokrzywdzonych, w tym celu mając przy sobie wskazany przedmiot, który nie jest wszak rzeczą jakie zwyczajowo posiada się przy sobie. Podkreślić też należy, iż zachowanie oskarżonego cechowało się dużą nieustępliwością, jak sam bowiem przyznawał zadawał on ciosy mężczyźnie, który próbował uciekać, do momentu, aż ten nie miał już siły wstać, przy czym takiego zachowania w ocenie Sądu nie sposób usprawiedliwiać tym, iż zależało mu, aby wymieniony nie uciekł przed przyjazdem Policji. Oskarżony jak każda osoba o określonej wiedzy i doświadczeniu życiowym musiał bowiem zdawać sobie sprawę jak poważne skutki jego zachowanie może spowodować dla zdrowia pokrzywdzonego, zwłaszcza mając na uwadze zadane mu uderzenie w głowę, która to rana, jak wskazywała świadek G., obficie krwawiła, co niewątpliwie musiał zauważyć oskarżony.

Wymierzając oskarżonemu karę za czyny, których się dopuścił Sąd baczyl, by była ona adekwatna do stopnia jego zawinienia i społecznej szkodliwości popełnionych czynów.

Jako okoliczność obciążającą Sąd miał na uwadze wysoki stopień społecznej szkodliwości popełnionych przez oskarżonego czynów, widoczny w rodzaju naruszonego i zagrożonego dobra jakim było zdrowie innych osób, mając tu w szczególności na uwadze znaczne natężenie przemocy po stronie oskarżonego, który zadał pokrzywdzonym uderzenia w tak ważne miejsca jak głowa, co więcej używając w tym celu bliżej nieustalonego twardego przedmiotu, a działania jego niewątpliwie musiały wiązać się dla pokrzywdzonych z poważnymi dolegliwościami bólowymi.

Natomiast jako okoliczność łagodzącą Sąd miał na uwadze dotychczasową niekaralność oskarżonego, to, iż jakkolwiek formalnie nie przyznał się on do popełnienia zarzucanych mu czynów, to jednak przyznawał, iż zadawał uderzenia pokrzywdzonym, Sąd uwzględnił tu również jego zachowanie po zdarzeniu, gdy zwrócił się on do innych osób o pomoc w wezwaniu Policji i pogotowia z uwagi na stan pokrzywdzonego M. W., jak również to, iż do zaistnienia zdarzenia przyczynili się w pewnym stopniu sami pokrzywdzeni, jak bowiem przyznawał C. R. między nimi a oskarżonym wcześniej doszło do jakiejś scysji, co potwierdza, iż również pokrzywdzeni wpłynęli na rozwój sytuacji konfliktowej pomiędzy nimi a oskarżonym.

Mając powyższe na uwadze Sąd wymierzył oskarżonemu przy zastosowaniu art. 37a kk karę 6 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin miesięcznie, uznając, iż jest ona adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości popełnionych czynów, jak również zawinienia oskarżonego, ponadto zrealizuje swe cele zapobiegawcze i wychowawcze, jak i potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Sąd zgodnie z art. 46§1 kk orzekł też od oskarżonego zadosyćuczynienie na rzecz M. W. w kwocie 2000 zł oraz na rzecz C. R. w kwocie 1000 zł, mając na uwadze skutki i dolegliwości bólowe jakie działania oskarżonego spowodowały dla zdrowia pokrzywdzonych.

Sąd zasądził też od oskarżonego na rzecz oskarżycieli posiłkowych kwoty po 1344 zł z tytułu zwrotu wydatków za ustanowienie pełnomocnika, zgodnie z przepisami powołanymi w pkt III wyroku.

Mając zaś na uwadze trudną sytuację materialną oskarżonego, który nie pracuje, pozostając na utrzymaniu matki, Sąd zwolnił go od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości.